Cena 2 zł

Lublin, poniedziałek 5 sierpień 1946 r.

Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 213 (522)

Wujek jednak nie kupił sadzy...

Pierwszy w Polsce jawny proces szpiegowski

(Drugi dzień procesu)

Proces NSZ-owców, oskarżonych o akcję szpiegowską na rzecz obcych ośrodków dyspozycyjnych i współpracę z obcym wywiadem, wzbudził w całym kraju zrozumiałe zainteresowanie. Liczni przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej śledzą pilnie przebieg rozprawy sądowej, toczącej się przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Warszawie. Dla naszej opinii publicznej nie jest rzeczą obojętną, jakie echa wywoła ten znamienny dla nas proces na łamach prasy zagranicznej — poinformujemy o tym naszych Czytelników w swoim czasie.

Gen. Chmurowiczowi źle się powodziło

W świetle zeznań przesłuchanego w drugim dniu procesu oskarżonego *Banaszewskiego,* b. oficera Marynarki Handlowej, kontakty grupy szpiegowskiej, działającej na terenie kraju z centrami zagranicznymi i gen. Andersem, nabrały dobitnego uwypuklenia. Działający na terenie kraju gen. Chmurowicz odnosił się za pośrednictwem osk. Banaszewskiego do gen. Żakowskiego i Andersa z prośbą o subwencje. Skarżył się przy tym na złe warunki materialne. Równocześnie przekazywał zdobyte wiadomości o stosunkacch w kraju i przynależności partyjnej różnych działaczy politycznych. Za ułatwienie córkom gen. Chmurowicza wyjazdu z Polski do Niemiec obiecywał ten ostatni osk. Banaszewskiemu dobrą posadę w PCK i willę jedną i drugą w Rzymie.

Banaszewskiego aresztowano w chwili, kiedy w Warszawie wręczał *5.000 dolarów* w komórce szpiegowskiej, w której obowiązywało hasło: „Czy wujek kupi sadzę?". Pieniądze te otrzymał od kpt. Kaczkowskiego dla jakiegoś Bum-Rawicza.

„Znajomy oficer amerykański"

Najważniejszym momentem w przesłuchiwaniu osk. Banaszewskiego było jego przyznanie się do kontaktów z oficerami amerykańskimi — oskarżony wyjaśnił, że w Krakowie spotykał się z pewnym oficerem sztabu, gen. Eisenhowera, z którym to oficerem poznał się dawniej w Casablanca.

„Słowik Warszawy na Drodze Konrada"

Oskarżony Banaszewski, mówiąc o swoich kontaktach ze „znajomym oficerem utrzymuje, że rozmowy jego z tym oficerem dotyczyły wyłącznie nielegalnych operacyj walutowych oraz wyjazdu jego żony za granicę na występy w Metropolitain Opera w Nowym Jorku. Żoną oskarżonego Banaszewskiego jest — jak się okazało — znana przedwojennej i okupowanej Warszawie śpiewaczka, *Lucyna Szczepańska,* zwana „słowikiem Warszawy". Z listów znalezionych przy Banaszewskim wynika, że i Szczepańskiej nie obca była tzw. „Droga Konrada" (Konrad to pseudonim osk. Kozarzewskiego) — tej jednak sprawy oskarżony Banaszewski wyjaśnić „nie umie".

Płk. Bohun i Powstanie czeskie

Przesłuchany dalszy oskarżony *Niewiadomski,* który podobnie jak Banaszewski do zarzuconych mu przestępstw nie przyznaje się, składa „rewelacyjne" zeznanie, usiłując dowieść, że powstanie czeskie przeciw okupantom hitlerowskim wywołała Brygada świętokrzyska pod dowództwem płk. Bohuna. Oskarżony oburza się na niewdzięczność Czechów, którzy zamiast należnego „uznania" zażądali usunięcia formacji NSZ z terenu Czechosłowacji. Odnośnie zaś sprawy paktowania Brygady z Niemcami, Niewiadomski oświadczył, że można to traktować albo: jako zdradę, albo: jako „wspaniały krok polityczny".

Tajemnicza depesza

Oskarżony Niewiadomski, przy którym znaleziono w chwili aresztowania go *depeszę szyfrowaną, zawierającą instrukcje dla wywiadu wojskowego i żądającą podania m. in. danych liczbowych, tyczących kompanii i batalionów wojsk radzieckich,* oświadczył, że treści tej depeszy nie znał, a przywiózł ją jako repatriant do Polski, ponieważ obiecano mu za to 30 dolarów.

Po przesłuchaniu Niewiadomskiego prokurator oświadczył, że ponieważ wszyscy oskarżeni starają się przedstawić fałszywie zarówno swoje prace w konspiracji, jak i istotę, oraz cele NSZ wogóle, przed sądem staną jako świadkowie dwaj oficerowie z Brygady Świętokrzyskiej Bohuna (Dąbrowskiego), którzy walczyli w jej szeregach przez cały czas, biorąc udział zarówno w haniebnym paktowaniu z Niemcami, jak i w odwrocie u boku wojsk niemieckich.

Anders, Kijak i szyfrowane instrukcje angielskie

Po przesłuchanu oskarżonych Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznaje 30-letni *Henryk Żuk,* oficer zawodowy, sprowadzony z więzienia Mokotowskiego. Świadek kreśli obraz środowiska oficerów emigracyjnych w Regensburgu, gdzie poznał Kozarzewskiego — Konrada: linią wytyczną oficerów z mjr. Mikołajem i Kozłowskim na czele była działalność wywiadowcza. Świadek rozmawiał też kilka razy (jako szef ekspozytury informacyjnej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, t. zw. „Pralni 2"), z gen. Andersem i płk. Kijakiem, szefem II Oddziału Sztabu II Korpusu. Świadkowi wiadomo, że ludzie ci wysyłali do Warszawy na skrzynkę NSZ przy ul. Chmielnej 66 instrukcje w języku polskim i angielskim. Świadka aresztowano w chwili, kiedy instrukcje te właśnie odbierał, tak, że treść ich nie jest mu znana.

Nici akcji sięgały do Londynu

Członek WIN-u *Malessa Emillia,* przesłuchana w charakterze świadka, zeznała, że nici akcji szpiegowskiej na terenie kraju sięgały zawsze — do Londynu, kiedy ten był siedzibą t.zw. rządu emigracyjnego. W Londynie chwytał te nici płk. Tabor. WIN — jako organizacja współpracująca z NSZ — zmontowała trasę Cieszyn — Praga — Pilzno — Ratysbona — Londyn, służącą do przerzucana za granicę kurierów, emisariuszów i poczty WIN. Między WIN a NSZ pośredniczył osk. Kozarzewski. Tytułem kosztów utrzymaina trasy *Malessa* zapłaciła NSZ-towi 150 dolarów.

Czy przebłysk trzeźwości?

Świadek *Pobocha Michał* opowiada, kiedy i jak poznał Kozarzewskiego i o wynurzeniach tego ostatniego na temat ciężkiej sytuacji Brygady Świętokrzyskiej, której groziło internowanie. Odpowiadając na pytania obrony, świadek Pobocha stwierdził, że Kozarzewski wyraził między innymi pogląd, iż nie można liczyć na trzecią wojnę i w związku z tym należy zrewidować dotychczasowy stosunek do Związku Radzieckiego.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

17 wielkich elektrowni dostarczy nam Francja

Sekretarz ambasady francuskiej p. Jean F. Neurohr i radca ambasady p. Jean de Beausse odwiedzili w dniu wczorajszym Państwowe Muzeum na Majdanku (patrz str. 6). W rozmowie z redaktorem „Gazety Lubelskiej" p. Neurohr oświadczył m. in., że w tych dniach przybył do Polski wysłannik francuski, którego zadaniem jest sfinalizowanie dostaw francuskich dla Polski w zamian za otrzymany od nas węgiel. **Francja dostarczy nam maszyn, sprzętu i urządzeń potrzebnych do budowy 17 wielkich elektrowni.** Dostawy powyższe zostały uzgodnione jeszcze przed podpisaniem polsko-francuskiej umowy handlowej i nie wchodzą w przewidziany przez umowę obrót.

Z ostatniej chwili

Egipt odrzuca propozycje brytyjskie

LONDYN, 4.8. Odpowiedź Egiptu na ostanią propozycję brytyjską w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego z 1936 r. — wysłana do Londynu we czwartek wykazuje silną i zdecydowaną postawę. Egipt odrzucił propozycje brytyjskie z powodu punktów spornych, które zostały określone jako niewłaściwe.

ONZ wydaje tygodnik

NOWY JORK, 4.8. Sekretariat ONZ rozpoczął wydawanie tygodnika, zawierającego artykuły delegatów do ONZ, sprawozdania z posiedzeń i raporty poszczególnych komisji oraz komentarze do prac ONZ i poświęconych im wydawnictw. Pierwszy numer pisma wyszedł w języku angielskim. Wkrótce ukazać się ma równoległe wydanie francuskie. Sekretariat ONZ zwrócił się do innych narodów z zapytaniem o możliwość wydawania tygodnika w innych językach.

Trzęsienie ziemi w Chile

NOWY JORK, 4.8. Z Santiago de Chile donoszą, że w piątek o godz. 19.01 na północy Chili miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, które spowodowało zawalenie się wiele domów. Strat w ludziach nie było. Komunikacja pomiędzy stolicą a północną częścią kraju została chwilowo przerwana.

Triest pozbawiony tramwajów

LONDYN, 4.8. Zamaskowani i uzbrojeni ludzie weszli do trzech remiz tramwajowych w nocy i obezwładniwszy strażnika, zabrali najważniejsze części wozów. Na skutek tego nie ukazał się na ulicach Triestu ani jeden tramwaj. Tych trzech ataków dokonano jednocześnie, jest więc oczywiste, że akcja ta była przeprowadzona według planu.

Energia atomowa i kara śmierci

NOWY JORK, 4.8. Prezydent Truman podpisał w piątek ustawę, powołując do życia instytucję złożoną z osób cywilnych do sprawowania kontroli nad wynalazkami w dziedzinie energii atomowej w Stanach Zjednoczonych. Ustawa przewiduje karę śmierci za ciężkie wykroczenia przeciwko ustawie, popełnione w zamiarze wyrządzenia szkody Stanom Zjednoczonym. (PAP)

—ooo—

DZIŚ

KENNKARTA
„MY WAM DAMY DEMOKRACJĘ"
SENSACJA W NORYMBERDZE
LUBLINIANKA — CAFC.
ZNANY BOKSER — AGENTEM GESTAPO

„Kennkarta" - ostatni ślad niewoli niemieckiej

(API) Akcja oczyszczania ziem polskich z Niemców i śladów okupacji niemieckiej jest już na ukończeniu. Z biur, urzędów, murów, ze stacji kolejowych i drogowskazów zniknęły już prawie zupełnie niemieckie napisy, którymi byliśmy zasypani — a z Zachodu sygnalizują, że coraz to inny powiat całkowicie jest już odniemczony.

Istnieje jednak jeszcze jeden najwstrętniejszy chyba ślad niewoli, ślad, który każdy z nas ciągle jeszcze nosi przy sobie.

„Kennkarte"...

Trudno sobie wyobrazić gdziekolwiek na zachodzie podobne niedbalstwo władz administracji wilnej, aby w ciągu dwóch lat nie przeprowadzić nowej paspartyzacji, po ustąpieniu okupanta. Francuz na widok lądujących spadochroniarzy angielskich czy amerykańskich najpierw darł z radości swój „Ausweis" na znak tego, że już jest niepotrzebny. Belgowie jeszcze w zeszłym roku zaczęli przeprowadzać paspartyzację, która nie jest wprawdzie ukończona, ale jej termin niezadługo upływa.

Nie wiem zresztą jak jest w innych krajach, które były przez Niemców okupowane. Wiem tylko, że u nas sprawy paspartyzacji nikt jeszcze nie ruszył.

Oczywiście gdy zostanie ona zadecydowana, to jak to zwykle u nas bywa, termin będzie wyznaczony np. na dwa lub trzy miesiące. Rozpocznie się szalony pasek na fotografie do nowych dowodów osobistych, kilometrowe ogonki przed urzędami ewidencyjnymi i w rezultacie — ogłoszenie dodatkowego terminu dla tych, co nie zdążyli.

A tak łatwo możnaby tego wszystkiego uniknąć, gdyby możność wyrabiania nowych dowodów osobistych otworzyć ludziom wcześniej. Zgódźmy się z tym, że są ludzie, którym fakt legitymowania się niemiecką „Kennkartą" wywołuje rumieniec na twarz. To ci, którzy z różnych powodów stykają się z cudzoziemcami, wstydzić się muszą za nasze władze. Pamiętajmy też o tym, że tysiącom Polaków odebrano owe „Kennkarty" w obozach koncentracyjnych i ludzie ci nawet takiego dowodu osobistego nie posiadają!

Prawda, że kto nie ma dowodu osobistego przedwojennego, ani owej okupanckiej „Kennkarty" — ten może sobie wyrobić dowód osobisty „tymczasowy".

Ale możeby jednak czas był skończyć z tymczasowością?... wp.

Sensacja na procesie w Norymberdze

Jeszcze jedno „niewiniątko": SS

NORYMBERGA. 4.8. Dziś, w dniu obrony SS — czwartej z kolei oskarżonej organizacji nazistowskiej, oświadczono przed Trybunałem zbrodni wojennych o odkryciu 16-tu nowych dokumentów „wielkiej wagi", dotyczących organizacji SS i byłego szefa Gestapo Himmlera, prokurator brytyjski major Elwyn Jones powiedział, że część dokumentów stanowiły listy, odnoszące się do działalności najważniejszych członków SS, pisane przez Wolframa Sieversa.

Dokumenty dotyczą działalności „Instytutu badań naukowych dla celów wojennych". Trybunał uwzględnił wniosek prokuratora, domagającego się sprowadzenia Wolframa Sieversa, celem przesłuchania go jako świadka.

Były ppłk. S.S. Friedrich Karl Eberstein, mający za sobą długoletnią pracę w SS i policji, składając dziś zeznanie, zaprzeczył jakoby SS odsunęło opozycję w Niemczech od udziału w życiu publicznym. Komuniści i socjaliści mieli prawo powrócić i fakt, że SS zajęło opróżnione miejsca, nie ma nic wspólnego z przygotowaniem do wojny. Dodał on jeszcze, że okrucieństwa antyżydowskie nie należały do działalności SS.

Były ppłk. SS Karl Eberstein, który był szefem SS na Niemcy południowe i prezydentem policji w Monachium, opisując warunki panujące w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zginęło tysiące ludzi, powiedział: „Często otrzymywałem rozkazy oprowadzania po obozie odwiedzających. Byli między nimi wysocy dygnitarze niemieccy i zagraniczni, między innymi: jugosłowiański minister spraw zagranicznych, wyżsi dygnitarze policji amerykańskiej, osobistości ze świata politycznego Włoch i komendanci obozów jeńców wojennych.

Obóz zawiadamiano słowami: „Goście przyjeżdżają wraz ze mną jako przewodnikiem". Były to jedyne okazje w jakich odwiedzałem obóz. Nie czyniłem tego z powodu pogłosek o masowym zabijaniu i śmierci głodowej, ponieważ ilekroć byłem na miejscu, wszystko było w porządku".

Eberstein dodał: urządzenia kuchenne, szpital i natryski przedstawiały się dobrze. Można było niejednokrotnie oglądać więźniów, którzy w czasie pokoju byli w doskonałych warunkach zdrowotnych. W czasie wojny robili oni wrażenie normalnie odżywianych. (PAP).

—ooo—

KARDEL: Decyzja w sprawie granic

— tylko za zgodą państwa sojuszniczego

PARYŻ. 4.8. W komisji regulaminowej zgłoszone zostały 4 poprawki do procedury, proponowanej przez Wielką Czwórkę. Trzy z nich dotyczą sprawy zwykłej większości głosów przy głosowaniach, czwarta zaś, wniesiona przez Jugosławię, żąda gwarancji, że żadna decyzja w sprawie granic nie zapadnie bez zgody państwa sprzymierzonego, którego terytorium wchodzi w grę. Poprawka Jugosławii może wywołać dyskusję w sprawie Triestu, która normalnie wypłynęłaby dopiero na obradach komisji. Poprawka ta wyraźnie zmierza do obrony pozycji Jugosławii w sprawie Triestu.

—ooo—

Czy nie za wcześnie kończy UNRRA swą działalność?

PARYŻ, 4.8. Z Luksemburga donoszą, że na konferencji Światowej Federacji Stowarzyszeń ONZ wzywano do walki na skalę międzynarodową przeciwko czarnemu rynkowi i rozrzutności w dziedzinie wyżywienia. Delegaci żądali utworzenia stałej międzynarodowej organizacji, która by zapewniła sprawiedliwy rozdział żywności. Przyjęta została rezolucja, w której konferencja wyraża niepokój, że działalność UNRRA może być skończona przed utworzeniem organizacji zdolnej do przejęcia prac UNRRA. Konferencja wzywa Narody Zjednoczone aby przed zwinięciem UNRRA, akcję pomocy powierzono Radzie Gospodarczo-Społecznej, lub też konferencji do spraw terenów zniszczonych, która obecnie obraduje w Londynie. (PAP)

—ooo—

Arabowie u Papieża

RZYM, 4.8. Papież udzielił dziś audiencji pięciu członkom delegacji arabskiej, której przewodniczył Min Dey Abdul Mamdi. Delegacja przybyła do Rzymu, aby przedstawić zagadnienia arabskie w Palestynie władzom Kościoła katolickiego. Delegacja, której przedstawicielami są dwaj muzułmanie i dwaj chrześcijanie, była wyznaczona przez komitet arabski. Ma ona powrócić do Palestyny w przyszłym tygodniu. (PAP)

Podróż dyplomatyczna posła R.P. w Meksyku

NOWY JORK, 4.8. Poseł R. P. w Meksyku Jan Drohojowski wyjechał 27 lipca do Kolumbii w celu złożenia w Bogocie listów uwierzytelniających jako przedstawiciel dyplomatyczny Polski w tym kraju. Poseł Drohojowski odwiedzi następnie Venezuelę, Costarikę, Panamę, Nicaraguę i Honduras, aby akredytować się przy rządach tych państw w roli posła pełnomocnego R. P. W podróży towarzyszy posłowi Drohojowskiemu jego małżonka. (PAP)

—ooo—

Rumuni wysiedlają Węgrów

BUDAPESZT, 4.8. Węgierski minister spraw zagranicznych Gyoengoesy oświadczył w parlamencie, że rząd rumuński zamierza wysiedlić do Węgier od 200 do 300 tysięcy Węgrów, zamieszkujących Transylwanię, którzy nie figurują na rumuńskiej liście optantów. Wysiedlenie tych Węgrów, z których wielu urodziło się już w Transylwanii, ma rozpocząć się we wrześniu. Węgry zamierzają sprawę tę podnieść na Konferencji Paryskiej. (PAP)

—ooo—

Światowa Federacja Przyjaciół ONZ

PARYŻ, 4.8. Na pierwszym kongresie delegatów 21 narodów, którzy zebrali się w Luksemburgu w piątek, jednogłośnie przyjęto statut Światowej Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ. Przewodniczącym kongresu jest francuski mąż stanu Paul Boncour. (PAP)

Czy pomoc UNRRA dla Polski zostanie przedłużona?

WARSZAWA. Minister ob. Kuryłowicz przyjął p. Rolanda Bergera, kierownika opieki społecznej w Misji UNRRA w Polsce, z którym omówił plan pracy UNRRA na najbliższą przyszłość.

P. Roland Berger zapewnia, iż Misja UNRRA w Polsce, która widziała na własne oczy ogrom potrzeb naszego narodu, w szczególności w związku z repatriacją olbrzymich rzesz ludności — będzie gorąco popierała postulat przedłużenia pomocy UNRRA dla Polski na r. 1947. Trudno jednak przewidzieć, jakie decyzje co do przedłużenia działalności UNRRA w Europie zapadną na sesji, która obecnie rozpoczyna się w Genewie. W każdym razie p. Berger zapewnił ob. Ministra o gotowości ze strony Misji UNRRA w Polsce, jak najszerszego uwzględnienia naszych postulatów.

Proces 4 admirałów

PARYŻ, 4.8. Jak doniósł w piątek przewodniczący sądu najwyższego w Wersalu, proces przeciwko 4 admirałom, oskarżonym o zatopienie floty francuskiej w Tulonie w listopadzie 1942 roku, zostanie wznowiony 12 sierpnia. Jak wiadomo proces został odroczony wobec opuszczenia sali sądowej przez przysięgłych na znak protestu przeciwko łagodnemu wyrokowi, jaki zapadł w procesie Flandin'a (PAP

Co było wczoraj?

— Delgacja polska pod przewodnictwem ministra przemysłu, Hilarego Minca wyjechała do Genewy na V-tą sesję Rady UNRRA.

— Jeden z tygodników francuskich zamieszcza artykuł, poświęcony polskiemu ministrowi spraw zagranicznych. W artykule tym czytamy m. in.: „Wincenty Rzymowski, minister spraw zagranicznych Polski, szef polskiej delegacji na Konferencję Pokojową, ucieleśnia w sposób doskonały nowy typ mężów stanu, którzy kierują losami krajów Europy środkowej".

— Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Lublinie, aresztowała Longina Nesterowicza, podkomisarza powiatowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie i Ludwika Korala, prezesa Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie. Obu oskarżonym zarzuca się nieprawny rozdział koni z dostaw UNRRA. Komisja Specjalna wydała również nakaz aresztowania Cegłowskiego Jana, pracownika fabryki „Karwina—Trzyniec" w Lublinie, któremu się zarzuca kradzież znacznej ilości wyrobów żelaznych, produkowanych przez fabrykę.

— Na zlocie zdemobilizowanych żołnierzy w Lublinie, zdemobilizowani szeroko omawiali szkodliwą działalność b. Komisji Mieszkaniowej, która z reguły odmownie załatwiała prośby o przydział mieszkania zdemobilizowanym żołnierzom.

— W najbliższym czasie Włochy uznają republikański rząd Hiszpanii.

— Armia grecka użyła tanków i bombowców w akcji przeciwko „bandom komunistycznym" w okolicy wioski Argyropouli, u stóp Olimpu, w Tessalii.

— Wskutek istnienia opłat związanych z prawem wyborczym, w szeregu stanów USA t.zw. „poll-tax" ponad 10 mil. obywateli amerykańskich, nie mogących uiścić opłaty, jest praktycznie pozbawionych prawa głosu w wyborach.

Stanowisko Polski na konferencji pokojowej

Na plenarnym posiedzeniu Konferencji Pokojowej w Paryżu wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej minister spraw zagranicznych Rzymowski. Min. Rzymowski oświadczył m. in:

Polska uważa, że prace obecnej Konferencji Pokojowej stanowią doniosłe przygotowanie przyszłych decyzji, dotyczących Niemiec. Pragnąc pokoju nie będziemy mogli nigdy pozwolić na to, by Niemcy odzyskały swą przemożną rolę w Zagłębiu Dunaju, na Bałkanach i na Bałtyku. W żadnym wypadku nie możemy się zgodzić na to, by Włochy znalazły się w niemieckiej sferze wpływów. Podbój Polski przez Niemcy w roku 1939 stał się możliwy przede wszystkim dlatego, że nasi sąsiedzi na północy i na południu byli pod rozkazami Berlina.

Chciałbym przypomnieć, że w chwili, gdy armie polskie walczyły o wolność — jedna, która odradzała się w Rosji biła się u boku Armii Czerwonej, druga przyczyniała się na Zachodzie do zgniecenia Niemców w Afryce Północnej i na wszystkich polach bitwy w Europie ramię w ramię ze swymi towarzyszami brytyjskimi, kanadyjskimi, amerykańskimi, australijskimi, nowozelandzkimi i francuskimi — w Polsce wojska węgierskie uczestniczyły w okupacji naszego kraju przez Niemcy i w niszczeniu dobytku polskiego. Nie tylko więc dotyczą nas ogólne decyzje tej Konferencji, lecz również szczegóły traktatów pokojowych z Włochami i z Węgrami. We właściwej chwili chcemy wyrazić nasz punkt widzenia w toku prac komisyjnych naszej Konferencji.

Mimo troski o nasze własne interesy nie zapominamy o tym, że od naszej decyzji zależy los milionów mieszkańców terytoriów na północ i na południe od naszych granic. Wiemy, że nasze prace powinny stworzyć pomyślne warunki rozwoju naszych przyjaciół czeskich i jugosłowiańskich. Wiemy również, że chodzi tu o los narodów, które walczyły wprawdzie w obozie nieprzyjacielskim, lecz które z chwilą zakończenia działań wojennych dowiodły, że potrafią się wyzwolić od wpływów faszystowskich i nazistowskich.

W pragnieniu szczerej współpracy z tymi wszystkimi, którzy, uczestnicząc w Konferencji, pragną, by sprawiedliwość położyła kres wydarzeniom przeszłości i by roztropna przezorność kierowała akcją ustanowienia trwałego pokoju, sprobujemy ostatnie wyniki Konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, którzy poświęcili przygotowaniu naszej Konferencji długie i trudne niekiedy debaty.

Chcemy ażeby nasze prace zamiast przewlekania się tygodniami zakończyły się możliwie najprędzej, by cały świat mógł wkrótce poprzez decyzje naszej Konferencji dojrzeć zarysy pokoju.

Jeśli Konferencja Pokojowa mogła rozpocząć swe prace, to stało się tak dzięki współpracy czterech krajów. Pamiętajmy, że w ostatecznym rachunku one właśnie są w sposób decydujący odpowiedzialne za uregulowanie stosunków na świecie i za losy pokoju. W ich ścisłej współpracy widzimy najmocniejszą i być może jedyną podstawę trwałego pokoju. Toteż w imieniu delegacji polskiej pozwalam sobie stwierdzić, że dobrze przysłużymy się naszej sprawie jeśli w toku obrad zatwierdzimy wyniki uzyskane przez cztery mocarstwa.

———ooo———

Polki z Francji — polskim dzieciom

WARSZAWA. 4.8. Do Polski przybyła 9-cio osobowa delegacja Zw. Kobiet Polskich we Francji, zrzeszona w Związku im. Marii Konopnickiej, przywożąc dary emigracji polskiej we Francji dla sierot polskich.

Wśród całej emigracji polskiej zdołano zebrać 3 miliony franków. Zakupione zostały za tę sumę narzędzia chirurgiczne i stół operacyjny dla szpitala dziecięcego, odzież i obuwie, które rozdane zostaną sierotom Warszawy i przyczółków mostowych.

Głos aktorstwa polskiego o wypadkach kieleckich

WARSZAWA. 4.8. Dziś rozpoczął obrady w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Związku Artystów Scen Polskich. Obrady Związku mają charakter wewnątrz organizacyjny. W zjeździe biorą udział delegacje wszystkich filii ZASP-u. Zjazd uczcił minutą milczenia pamięć bohaterskich żołnierzy Warszawy, a następnie uchwalono przez aklamację apel w sprawie wypadków kieleckich. Apel ten, określający stanowisko aktorstwa polskiego z największym oburzeniem piętnuje bestialstwo sprawców wypadków kieleckich, wyrządzających odradzającej się demokracji polskiej niepowetowane szkody.

„Aktorstwo polskie w wypadkach kieleckich widzi dążenie rodzimej i międzynarodowej reakcji cofnięcia rozwoju społecznego z drogi postępu, usiłowanie zahamowania wysiłków budowania wolnej Ojczyzny człowieka pracy i podważenia zasad demokratycznych naszego Państwa. Walny Zjazd wzywa teatry by uczyniły najwyższy wysiłek, aby stać się szkołą wychowania moralno - społecznego mas pracujących."

Poziom, pion, zakon i sympatie dla Mussoliniego

(Początek na str. 1-ej).

Interesujące zeznania składa doprowadzony z więzienia następny świadek, **Ostromęcki Mirosław.** Wstąpił on do „OP" jeszcze w 1938 r., ostatnio zaś pełnił funkcje członka komitetu wykonawczego OP i inspektora NSZ na obszar wschodni. Świadek ten, zajmujący w obu organizacjach wysokie stanowiska, zeznaje w sposób wyraźnie niezdecydowany i dopiero w trakcie krzyżowych pytań Sądu i prokuratora udziela konkretnych odpowiedzi. Zeznaje on, że z oskarżonym Kozarzewskim spotkał się po raz pierwszy w czasie okupacji niemieckiej na zebraniu OP; drugi raz widział się z nim w Krakowie w roku 1943, w obecności kilku osób, m. in. przewodniczącego rady politycznej NSZ Sobocińskiego. Osk. Kozarzewski opowiadał wówczas swoje wrażenia z zagranicy i omawiał sytuację Brygady Świętokrzyskiej. Świadek słyszał o tym, że pewna grupa z Brygady została w początkach 1945 r. zrzucona z samolotu niemieckiego na teren centralnego okręgu kraju z zadaniem nawiązania łączności z dowództwem krajowym NSZ.

OP (Organizacja Polska) była to — zdaniem swiadka — organizacja o charakterze działania raczej ideowo-wychowawczego, niż politycznego. Istniały w niej trzy poziomy: poziom S (sekcja), poziom C (Czarneckiego) i poziom najwyższy Z (Zakon). Każdy poziom dzielił się na tzw. piony, obejmujące grupy gospodarcze, zawodowe, polityczne itp. Świadek należał do poziomu „Z". W OP istniały pewne sympatie do niektórych punktów gospodarczych i ustrojowych faszyzmu Mussoliniego, natomiast stosunek do hitleryzmu — zdaniem świadka — był negatywny. Jeśli zaś chodzi o stosunek do Związku Radzieckiego, pokrywał się on z linią polityczną rządu londyńskiego. Nie był to stosunek negatywny w znaczeniu walki przeciw Związkowi Radzieckiemu, ale raczej obawa przed interwencją. Brygada Świętokrzyska w okresie wkraczania Armii Czerwonej i Wojska Polskiego nie walczyła przeciw Niemcom, gdyż — w interpretacji świadka — dążeniem jej było wycofanie się i połączenie z armiami na zachodzie. Świadek uważa, iż przeszkolenie członków Brygady w niemieckiej szkole spadochroniarzy i zrzucanie ich następnie w kraju było rzeczą „niesłuszną". Ówczesny zaś kontakt „Brygady" z Niemcami był krokiem fatalnym i godnym najwyższego potępienia.

— Czy wobec tego — zapytuje prokurator — dowództwo Brygady Świętokrzyskiej popełniło zdradę narodową, paktując z Niemcami, oddając polskich żołnierzy do szkół niemieckich, ażeby potem kierować ich na teren Polski?

Świadek: — Jeśli były przyjęte jakieś zobowiązania i wykonane, to tak.

Prokurator: — Kierownictwo Brygady było częścią NSZ?

Świadek: — Tak.

Prokurator: — Komu były podporządkowane NSZ? (Narodowe Siły Zbrojne — przyp. Red.).

Świadek: — Nadrzędnym ciałem była Rada Polityczna NSZ, w której m. in. byli członkowie OP.

Prokurator: — Czy postępowanie dowództwa Brygady było w ten sposób jednocześnie wyrazem zdrady narodowej tych członków Rady Politycznej, którzy w niej zasiadali?

Świadek: — Jeżeli były instrukcje, zobowiązania, ich wykonanie itd., to logicznie biorąc, tak. Jeśli chodzi o ustosunkowanie organizacyjne ośrodka regensburskiego do NSZ w kraju, to sprawa ta nie była — zdaniem świadka — ostatecznie sprecyzowana. Istniały jedynie projekty, aby ośrodek ten podporządkowany został komendzie NSZ w kraju.

Następny świadek Bereszko Jan, kierownik placówki przerzutowej NSZ w Katowicach, nie wniósł do sprawy żadnych momentów istotnych.

Po przesłuchaniu Bereszki Sąd odroczył rozprawę do poniedziałku 5 bm.

„My wam damy demokrację — wylecicie w powietrze"

Niemcy podnoszą głowę

WARSZAWA, 4.8. W powiecie człuchowskim woj. bydgoskiego zdarzył się w ubiegłym miesiącu incydent, który rzuca odpowiednie światło na postawę Niemców w stosunku do ludności i państwowości polskiej.

Dwaj uzbrojeni Niemcy napadli na mieszkanie pewnej rodziny polskiej, terroryzując gospodarza i maltretując jego żonę. Napastnicy zbiegli po ograbieniu mieszkania, zostawiając kartkę, której treść podajemy bez żadnych zmian:

„Tu nasza ziemia, tu nasze prawo, jeśli się dobrowolnie nie wyniesiecie, to wylecicie w powietrze, pomścimy krzywdę naszych braci pomordowanych przez was, świnie polskie. My wam damy demokrację, precz do Polski z naszej ziemi. Jesteśmy pochodzenia niemieckiego".

Pogrzeb ofiar bratobójców

KRAKÓW, 4.8. W Krakowie odbył się manifestacyjny pogrzeb por. Szuberta i st. strzelca Szylko, zamordowanych przez bandę leśną w okolicy Makowa. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojska, partii politycznych i organizacji społecznych. Kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami miasta na cmentarz wojskowy, przy czym na trasie wywieszono flagi narodowe opuszczone do połowy masztu. Pogrzeb odbył się na koszt państwa.

———oOo———

2 członkowie UPA skazani na śmierć

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Padolca Stefana i Sęczaka Stefana. W toku przewodu sądowego ustalono, że wyżej wymienieni byli czynnymi członkami UPA, przechowywali karabiny, pistolet, amunicję, wchodzili w skład faszystowskich band ukraińskich. Sąd skazał ich na karę śmierci.

Prezydent KRN nie skorzystał z prawa łaski.

———ooo———

4 mil. ton węgla w lipcu

KATOWICE. 4.8. Polski przemysł węglowy wykonał państwowy plan produkcji w lipcu b.r. w 100,4 proc. wydobywając 4.083.850 ton węgla, przy czym po raz pierwszy przekroczono granicę 4 milionów ton. W skali miesięcznej w porównaniu do wydobycia czerwcowego osiągnięto znaczną zwyżkę produkcji, wynoszącą ton 465.431.

———ooo———

Ile osób szczepiło się w Lublinie?

Na terenie miasta Lublina w ciągu lipca zaszczepiło się przeciwko durowi brzusznemu 12.141 osób.

SZTUKA

Dwóch malarzy sprzeczało się, który z nich jest lepszy.

Pierwszy mówi: Namalowałem swego czasu zimę. Wykonałem obraz tak wspaniale, że wszyscy oglądający szczękali zębami.

Drugi: Ee... To nic wielkiego. Ja tak wspaniale namalowałem psa, że później kiełbasa ginęła w domu.

OSZCZĘDNOŚĆ

Trzech chłopców się sprzecza: którego ojciec jest oszczędniejszy. Pierwszy mówi: Mój ojciec, jak umacza pióro, to natychmiast zatyka atrament, żeby nie parował.

Drugi: A mój nie patrzy na zegarek, która godzina, chroniąc go w ten sposób przed zepsuciem.

Trzeci: Mój natomiast nie czyta w okularach, dzięki czemu nie psują mu się szkła.

Znany bokser – agent gestapo

stanie przed sądem

Entuzjastom boksu dobrze znane jest nazwisko przedwojennego wicemistrza boksu Taborka Czesława. Tytuł ten zdobył Taborek w roku 1935, walcząc z Niemcem.

W roku 1940 Taborek, przebywający w owym czasie w Stykowie, w czasie jednej z łapanek, zostaje ujęty i wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty. Tam pracuje w fabryce broni. W roku 1943, wykorzystując odpowiedni moment w czasie nalotu, Taborek ucieka z fabryki, a następnie z Niemiec i udaje się do Łodzi. Tam się ukrywa u swojej matki. Przypadkowo zapoznaje się z niejakim Pisarkiewiczem, agentem gestapo, który wyrabia mu za 3.000 marek „Arbeitskartę" oraz pracę w firmie Aszke. Przyjaźń pomiędzy Pisarkiewiczem a Taborkiem zacieśnia się coraz bardziej. W niedługim czasie udaje się Pisarkiewiczowi nakłonić Taborka do współpracy z gestapo.

W tym momencie słynny bokser całkowicie się zmienia. Zaczyna prowadzić wystawne życie elegancko ubrany, ze swastyką w klapie przebywa w najdroższych lokalach. Jest zwalniany ze wszystkich robót przy okopach, a nawet sprawa jego ucieczki z Niemiec zostaje zatuszowana. To wszystko Taborek uzyskał kosztem specjalnie ważnych usług, oddawanych gestapo. Potwierdzenie tego znajdujemy w aktach pozostałych po łódzkim gestapo, gdzie Taborek figuruje jako agent Nr. 728, cieszący się specjalnymi względami kierownika agentury Bayera.

Po oswobodzeniu Łodzi Taborek zmienił znowu całkowicie swoje zapatrywania i wstąpił do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie wkrótce jednak został rozpoznany jako agent gestapo i aresztowany. Taborek wkrótce stanie przed sądem.

Sztandary dla Kościuszkowców funduje Warszawa

Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy na specjalnym posiedzeniu uchwaliło wpłacić 50.000 złotych na Fundusz Sztandarowy, wiąże się to z uchwałą ufundowania 4-ch sztandarów dla I Warszawskiej Dywizji Piechoty im T. Kościuszki.

Dzielnicowe Rady Narodowe m. st. Warszawy przeprowadzają zbiórkę pieniężną wśród mieszkańców stolicy.

—oOo—

Centralna „Lecznica" Samochodów

BYDGOSZCZ, 4.8. W obecności premiera Rządu Jedności Narodowej, **Edwarda Osóbki-Morawskiego** i ministra komunikacji **Rabanowskiego** nastąpiło uroczyste uruchomienie największych obecnie w Polsce Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych PZS Nr 5 w Solcu Kujawskim.

Po uroczystej mszy św. odprawionej na dziedzińcu fabrycznym i mowach powitalnych, zabrał głos premier Osóbka-Morawski. Premier podkreślił, iż naród polski wydobywa z siebie tyle energii, iż pomimo ogromnych zniszczeń odnosimy wielkie sukcesy w odbudowie nie tylko gospodarczej, ale i kulturalnej kraju. Dzięki zrozumieniu świata pracy, mamy dzisiaj takie wyniki, iż nawet obserwatorzy zagraniczni, przybywający do Polski, podziwiają wielką żywotność narodu polskiego w odbudowie zrujnowanej ojczyzny. W imieniu Rządu i robotników zakładów, premier złożył podziękowania instytucji i przedstawicielom UNRRA. Z wielką wiarą w przyszłość — zakończył ob. premier — budujemy Polskę bogatszą i szczęśliwszą.

W imieniu UNRRA wygłosił krótkie przemówienie w języku angielskim płk amerykański **Stefan Batori**, który stwierdził, iż chociaż maszyny i sprzęt zostały dostarczone przez UNRRA, to jednak wielkie dzieło dokonane w warsztatach jest wynikiem pracy polskich robotników i inżynierów przy montowaniu warsztatów.

—oOo—

Nie chcą pasożytów

we Wrocławiu...

WROCŁAW, 4.8. Robotnicy, którzy otrzymali pracę w cukrowni Sułkowice na przedmieściu Wrocławia, nie mogli podjąć pracy, gdyż nie posiadali odpowiednich mieszkań, gdy jednocześnie element pasożytniczy, żyjący ze spekulacji i szabru zajmował obszerne mieszkania. Na skutek interwencji Rady Zakładowej w Woj. Wydziale Osiedleńczym, został wydany nakaz ścieśnienia rodzin, zajmujących nieproporcjonalnie wielkie mieszkania i oddania uzyskanych tą drogą pomieszczeń pracownikom cukrowni. Sprawą tą zainteresował się wicewojewoda Barchacz, który wraz z wojewódzkim komendantem M. O. udał się do Sułkowic i na miejscu zbadawszy stan faktyczny, wprowadził do pomieszczeń robotników cukrowni. Akcja tego rodzaju przeprowadzona będzie na polecenie wojewody na terenie całego Wrocławia. Element szabrowniczy, nigdzie nie pracujący, zostanie pozbawiony mieszkań i usunięty z miasta.

...i w Krakowie również

KRAKÓW, 4.8. Miejska Rada Narodowa uchwaliła przyśpieszenie akcji, zmierzającej do usunięcia z Krakowa osób nie mogących się wykazać pracą. Równocześnie MRN przyznała prawo pozostania w Krakowie oraz uzyskania lokalów mieszkalnych emerytom państwowym i samorządowym, wdowom i sierotom po nich, jak również osobom, mającym specjalne zasługi wobec państwa.

—oOo—

Na zachodzie coraz bezpieczniej

SŁUPSK, 4.8. Wskutek wytężonej działalności władz Bezpieczeństwa Publicznego, a także dzięki stanowczej postawie polskiej ludności, bandytyzm na ziemi słupskiej został prawie całkowicie zlikwidowany. Jeszcze w miesiącu grudniu ub. r. zanotowano około 1.200 wypadków kradzieży i rabunków, zaś w miesiącu lipcu — około 100.

Wobec wzrastającego stanu bezpieczeństwa rozpoczyna się likwidowanie tzw. Straży Gromadzkich, które w swoim czasie przyczyniły się znacznie do wzmocnienia porządku.

Chłopi polscy zaczynają obejmować w posiadanie gospodarstwa, położone wśród lasów, oddalone od wsi, zamieszkanie w których jeszcze pół roku temu narażało na wielkie niebezpieczeństwo.

—oOo—

Dobrane towarzystwo zawędrowało do obozu pracy

SZCZECIN, 4.8. Ostatnio Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie dokonała szeregu aresztowań przestępców, kierując ich do obozów pracy. Wśród aresztowanych znajduje się osadnik Olejniczak Władysław, zamieszkały we wsi Garnowo, gm. Banie, pow. gryfińskiego, który od dłuższego czasu zajmował się kradzieżą, tzw. „szabrem", sprzedażą koni, bydła, słoniny itp. Towarzyszyć mu będzie w obozie Ruszkowski Stefan, konduktor tramwajów miejskich w Szczecinie, który, pobierając opłatę, nie wydawał biletów, bądź wydawał bilety już skasowane, często też nie wydawał pasażerom reszty. Trzecim z kolei jest administrator nieruchomości w Szczecinie Rittlewski Józef. Został on aresztowany za wymuszanie od osadników i repatriantów łapówki za ułatwienie przydziału mieszkań oraz za zajmowanie się sprzedażą rzeczy poniemieckich.

Nafta brzydko pachnie...

POZNAŃ, 4.8. Na wniosek Komisji Specjalnej [illegible] z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym aresztowano dyr. Centrali Produktów Naftowych Kazimierza Rogalskiego oraz inspektora dla spraw akcji siewnej dr Krzysztofa Wizę, oskarżonych o popełnienie nadużyć, polegających na odprowadzaniu na wolny rynek materiałów pędnych, przeznaczonych do akcji siewnej. W trakcie dochodzenia stwierdzono, że oskarżeni fałszowali wnioski o przydział materiałów pędnych, na podstawie których CPN wydawała im asygnaty przydziałowe. Asygnaty sprzedawano następnie na wolnym rynku. W wyniku dochodzenia aresztowano szereg dalszych osób, zamieszanych w aferę.

—oOo—

Lekarze amerykańscy w Polsce

WARSZAWA, 4.8. Zespół amerykańskich lekarzy — specjalistów, którzy przybyli do Polski za pośrednictwem Misji UNRRA i Amerykańskiego Uniteriańskiego Komitetu Pomocy, wyjechał do Łodzi, Krakowa, Gdańska, Poznania i Wrocławia, gdzie wygłoszonych zostanie szereg wykładów, zapoznających lekarzy polskich ze zdobyczami nauki medycznej ostatniej doby. Lekarze amerykańscy, w skład których wchodzi 8-miu lekarzy-specjalistów — w tym chirurg mózgowy, farmakolodzy i specjaliści stomatolodzy, wykładali przez tydzień w różnych instytucjach medycznych w Warszawie.

—ooo—

„Nie będzie ginąć na lądzie"

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przeprowadziła przy udziale czynnika społecznego rekrutującego się ze skierowanych przez OKZZ w Gdańsku przedstawicieli świata pracy, na terenie Gdańska, Gdyni i Sopot, akcję zmierzającą do likwidacji handlu towarami pochodzącymi z transportów UNRRA. W wyniku przeprowadzonych rewizji, w wielu sklepach zarekwirowano większe ilości towarów UNRRA.

MYDŁO
„SIEW"
w znanej jakości
do nabycia we wszystkich sklepach
Fabryka:
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23
3129

Plaga dzików

OPOLE, 4.8. W szeregu powiatów Opolszczyzny stwierdzono olbrzymie rozmnożenie dzików, niszczących większe obszary rolne. W związku z tą plagą zarządzono 50 proc. odstrzału redukcyjnego dzików, przy czym akcja jest w pełnym toku. W licznych wypadkach z pomocą przyszło wojsko, organizując obławy na większą skalę.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA
„WISŁA"
ul. Krakowskie Przedmieście 59
Po gruntownym odnowieniu zostanie otwarta i oddana do użytku P. T. Publiczności w dniu 5 sierpnia 1946 roku przez Lubelską Spółdzielnię Spożywców (lokal restauracyjny czynny od g. 17 — 22).
W godz. od 12 do 16 wydajemy obiady urzędowe z 2-ch dań (z chlebem) á 50 zł.
Oraz obiady z 2-ch dań à 25 zł – dla urzędników państwowych i Samorządowych, przydzielonych przez Miejski Urząd Aprowizacji
3606

Piękny mecz

C.A.F.C.-Lublinianka 1:1 (0:0)

Różyło trafia z wolnego przez „mur" przeciwników

Pierwsi wbiegają na boisko goście, serdecznie witani przez publiczność. Ubrani są w białe spodenki i seledynowe koszulki. Po powitaniu dla rozruszania się, strzelają do jednej bramki, przy czym bramkarz Jonak imponuje sprawnym, elastycznym chwytem piłki.

Niebawem ukazuje się i Lublinianka w zielonych spodenkach i białych koszulkach z pasem zielono-biało-czerwonym.

W części oficjalnej przemawiali: red. Józef Vogl w imieniu gości i kpt. Wysocki z ramienia Lublinianki; wręczenie kwiatów i wspólna fotografia dopełniły ceremonii wstępnej.

Składy drużyn

CAFC (PRAGA): bramka — Jonak, obrona — Lev, Hemerka, pomoc — Bartosz, Kalous, Houk, atak — Kratochvil, Pokorny, Trnka, Rudl, Janda. Rudl, — to nasz dobry znajomy, najlepszy napastnik Hradec Kralove, który grał w Lublinie przed 6 tygodniami.

LUBLINIANKA: bramka — Skraiński, obrona — Gajowiak II, Kowalski, pomoc — Gęsicki, Cieśliński, Rudnicki, atak — Malinowski, Paprota, Różyło, Wójcicki, Krajewski.

Sędzia — ob. Józef Madej.

Bezbramkowa połowa

Zaczynają Lubliniacy, grając pod słońce i pod wiatr. Już pierwsze minuty pozwalają zorientować się, że przewaga technicz na jest po stronie Czechów. Zwłaszcza rewelacyjny Jonak, raz po raz zbiera oklaski za brawurowe parady. Jak było do przewidzenia, gościom bardziej odpowiada gra górą. W 3-ej minucie CAFC przeprowadza piłkę lewą stroną, Gajowiak wychodzi z pojedynku zwycięsko, Cieśliński jednak dotyka piłki ręką. Wolny bity przez obrońcę gości Lva przechodzi posad bramką. Za chwilę znów groźna sytuacja na tyłach Lublinianki wyjaśnia się: strzał Pokornego idzie na aut. Nasi napastnicy ustawiają się zbyt blisko siebie, wskutek tego często tracą piłkę. Ładną akcję wypracowuje w 6 min. Paprota: piłkę ma Różyło, wypuszcza Malinowskiego, niestety, zbyt ostro. Akcje obydwu drużyn są dość chaotyczne, Lublinianka nie może pozbyć się tremy. 2 wolne w stronę jednej, to znów drugiej bramki nic nie przynoszą. Rudl strzela obok bramki. Nareszcie w 11 min. wspaniała sytuacja: w chwilę po wolnym, egzekwowanym przez Cieślińskiego, Krajewski idzie na przebój, znajduje się oko w oko z bramkarzem, ale Jonak daje nowy dowód swej wysokiej klasy, brawurowo wybierając piłkę z przed nóg przeciwnika. Pomoc i obrona wojskowych ma wiele pracy, ale spisuje się zadawalająco. Goście atakują skrzydłami. W 13 min. Kratochvil strzela, niecelnie, z kolei Janda niespodziewanie atakuje bramkę z 30 metrów. Skraiński broni, piłka wypada mu z rąk. Gorącą sytuację wyjaśnia Gajowiak na korner. Po kombinacji ataku gości, zakończonej słabym strzałem prawego łącznika, Różyło próbuje „przetańczyć" środkowego pomocnika, strzela dwukrotnie — bez rezultatu. W 22 min., za rękę Lva Cieśliński bije wolnego w aut. 25 min. omal nie przynosi sensacji. Różyło urywa się wspaniale, strzela — publiczność krzyczy „jest", cóż, kiedy piłka minęła słupek o centymetry.

Znowu mija Lublinianke okazja. Paprota w 31 min. bije wolnego za rękę obrońcy z linii pola karnego. Czesi „murują" bramkę, a Zenek górą przenosi. Goście próbują atakować lewym skrzydłem. Przed rezerwą atak Lublininanki rozkręca się, ale za mało strzela.

Padają bramki

Po przerwie grą ożywia się. Rezultatem szybkich wypadów z obydwu stron są dość liczne korniery. Obydwaj bramkarze spisują się doskonale. Atak Lublinianki kombinuje coraz płynniej. Dłuższe podania umożliwiają szybsze zdobywanie terenu. Malinowski ma kilka pozycji, ale nie decyduje się na strzał, starając się centrować. W 17 min. bomba Paproty przechodzi tuż, tuż nad poprzeczką. Aż nagle w 19 min. pada rozstrzygnięcie. Za faul, sędzia dyktuje rzut wolny na bramkę Czechów z odległości 25 metrów. Cała niemal drużyna gości blokuje bramkę. A jednak Różyło znajduje lukę i piłka trzepocze się w siatce. Wolny w górny prawy róg był nie do obrony, zwłaszcza, że bramkarz był zasłonięty przez „mur" swych partnerów. Entuzjazm opanowuje trybunę, a nawet dachy okoliczne, mury i płoty. Lublinianka prowadzi

1:0

Bramka ta zachęca lublinianków do dalszej walki. Atak Lublinianki podprowadza piłkę; w 23 min. Wójcicki sprytnie ucieka, bramkarz Czechów ryzykownie rzuca się, traci piłkę, Różyło nie wyzyskuje murowanej sytuacji, strzelając obok pustej bramki. Jonak, padając Wójcickiemu pod nogi, uległ poważnej kontuzji, nie może wstać. Na boisko wkracza lekarz, który bramkarzowi gości udziela pomocy i za chwile rzęsiste oklaski witają Jonaka na posterunku. Kilka groźnych sytuacyj pod bramką Lublina nie przynosi wyrównania.

W 30 min. piękny wolny Paproty bramkarz CAFC wybija z trudem na róg. Lublinianka w tym okresie przeważa zdecydowanie, ale brawura Jonaka uniemożliwia wprost zdobycie drugiego punktu. W 34 min. Jonak udaremnia strzał Krajewskiego z najbliższej odległości. Goście starają się wyrównać za wszelką cenę. Skraiński broni strzały Rudla i Pokornego. Lublinianka opada nieco na siłach. Zdaje się, że porażka Czechów nie ulega wątpliwości, gdy akcję całego ataku kończy błyskawicznym strzałem w lewy róg Kratochvil i mamy

1:1

Doskonały sędzia ob. Madej odgwizduje koniec meczu. Chociaż przyjemniej byłoby zobaczyć zwycięstwo Lublinianki, opuszczamy boisko pod wrażeniem sprawiedliwego wyniku, pięknego, ofiarnego, emocjonującego spotkania.

Widzów ponad 5 tys. Oganizacja wzorowa.

Mecz jakich mało

Drugi występ piłkarzy czeskich w Lublinie poprzedziła ożywiona dyskusja, nie rzadko zakończona zakładami. Kto wygra? Jak wypadnie mistrz lubelskiej klasy A na tle beniaminka czeskiej ligi? Czy Czesi zrewanżują się za porażkę Hradec Kralove? Czy w ogóle przyjadą?

Drobne nawet wiadomości elektryzowały koła sportowe. Choroba Różyły (wrzód pod pachą), przeraziła sympatyków Lublinianki, było jasne, że kapryśny, ale utalentowany reprezentant Lublina nie wystąpi w pełni sił i możliwości.

Komunikat o remisie gości z Radomiem przyjęto z dużą rezerwą. Trudno brać pod uwagę mecz zremisowany częściowo przez sędziego, ale piłkarze Lublinianki — w sekrecie — postanowili drugi mecz wygrać. W każdym razie wystąpili z odwagą, ofiarnością i wolą zwycięstwa.

CAFC jest jednym z najstarszych klubów czeskich, powstał bowiem 1899 roku. Przed czterema laty juniorzy CAFC zdobyli mistrzostwo Czechosłowacji, podobnie jak juniorzy Unii mistrzostwo Polski w 1938 roku. Obecnie drużyna czeska zaawansowała do ligi.

Poza spotkaniami w Radomiu i w Lublinie, goście grają jeszcze z Kolejowym KS (Leszno), oraz ZZK i ŁKS-em w Łodzi.

We wczorajszym meczu wykazali przede wszystkim solidne przygotowanie techniczne, górując nad Lubliniakami w slopingach, grze głową, ustawianiu się do piłki i w kryciu przeciwników. Brakuje im — jak wspomina red. Vogl — szybkości i... strzałów. Centrują miękko i celnie, poddają b. dokładnie. Reprezentują nowoczesny football, bez prowincjonalnych nawyków, przesadnego wózkowania. Grają czysto, może nawet zbyt delikatnie.

Bramkarza o klasie Jonaka nie widzieliśmy w Lublinie oddawna. Jemu też mogą goście zawdzięczać utratę tylko jednej bramki. Prawy obrońca Lev, Rudl w ataku i obydwaj skrzydłowi przerastali o głowę swych partnerów.

Gry zespołowej i celności podań mogła się Lublinianka uczyć od przeciwników. Wojskowi grali b. ofiarnie, choć niezbyt planowo. Postulatami współpracy przejęli się przesadnie o tyle, że w wielu wypadkach powinni raczej strzelać, niż zwlekać i oddawać piłkę partnerom (Malinowski). Różyle ciągle, powtarzamy, że może zostać wielkim piłkarzem, jeżeli pozbędzie się skłonności do biegania z piłką w kółko, a zacznie natomiast grać prostopadle, jak np. Paprota. Pomoc Lublinianki zdała egzamin pod każdym względem zadawalniająco. Wspierała atak nie zapominając o defenzywie. Mimo błędów obrony (ustawienie, kiksy, niecelne wykopy) trio obronne pokazało się z lepszej niż dotąd strony, zwłaszcza Gajowiak II ma dane na reprezentacyjnego beka, co dla wielu jest dużą niespodzianką.

Nowiny bokserskie

Dziennik łódzki donosi, że mistrz Polski w w. półśredniej Jerzy Olejnik, o którego zaginięciu pisaliśmy wczoraj, powrócił już szczęśliwie do Łodzi. Powodem opóźnienia powrotu był defekt motoru i konieczność remontu samochodu.

BARAN, mistrz Lublina w w. koguciej i „mistrz defensywy", podczas spotkania z twardym ślązakiem Matlochem, wybił sobie prawą rękę. Temu też głównie przypisać należy słabą ostatnią rundę lubliniaka i remisowy rezultat walki. Obecnie mistrz Lublina musi poddać kontuzjowaną rękę kuracji.

ZALEWSKI, znany bokser lubelski wagi piórkowej, walczący od roku w Bydgoszczy w barwach „Zrywu", nosi się z zamiarem powrotu do Lublina. Zalewski znajdował się przez pewien czas na czele swej kategorii w Polsce, a ponadto ma duże zdolności instruktorskie, poparte doświadczeniem ringowym i nabytą od Stamma wiedzą. Na jesieni, po uzyskaniu zwolnienia z wojska, Zalewski będzie mógł wydatnie przyczynić się do podniesienia poziomu lubelskiego pięściarstwa.

—oOo—

Co mówią Czesi?

Redaktor Józef Vogl (Czechosłowacka Agencja Prasowa), który poprzednio był w Lublinie z drużyną Hradec Kralove, podkreśla, że Czesi mieli przewagę techniczną, ale ustępowali Lubliniance pod względem szybkości. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędzia — podobnie, jak podczas meczu z Hradec Kralove — znakomity. Nie tylko sędzia lubelski przewyższał sędziego z Radomia, ale i sam mecz był o 100 proc. ciekawszy. Z graczy lubelskich red. Vogl wyróżnia Skraińskiego, Cieślińskiego, Paprotę i Różyłę. Bardzo wysoko cenią publiczność lubelską — mówi red. Vogl — gdyż cechuje ją obiektywizm i rzetelna znajomość przepisów. Na prawdę, polubiliśmy Lublin! A Lublinianka — to doskonała drużyna.

Kierownik ekspedycji CAFC Sova formułuje krótko:

— Piękna gra. Wynik odpowiada próbie sił: Dr. Sommer, naczelny lekarz miejski Pragi, który udzielił pierwszej pomocy Jonakowi, wyjaśnia, że bohater meczu uległ obrażeniom głowy i kontuzji ręki. Powinien jednak wkrótce przyjść do siebie. O piłkarzach lubelskich dr. Sommer wyraża się bardzo pochlebnie.

„To trzeba przeżyć!...“

Członkowie ambasady francuskiej w Lublinie

Wczoraj bawili w Lublinie dwaj członkowie ambasady francuskiej z Warszawy: p. Joan F. Neurohr, pierwszy sekretarz ambasady i p. Jean de Beausse, pierwszy radca ambasady. Goście francuscy przybyli do naszego miasta, aby zwiedzić Państwowe Muzeum na Majdanku i zabytki Lublina. Obóz straceń wywarł na zwiedzających wstrząsające wrażenie. Nie chcieli wierzyć, że te wszystkie okropności były rzeczywistością.

Francuzi interesowali się żywo wszystkimi szczegółami obozu i wypytywali dokładnie o sposoby mordowania ludzi. Duże zainteresowanie wzbudziły także w członkach ambasady dokumenty dotyczące zamęczonych na Majdanku Francuzów. Goście do księgi pamiątkowej wpisali tylko swoje nazwiska „Za mało mamy czasu, aby móc wypowiedzieć nasze uczucia. Sam obóz zrobił na nas wstrząsające wrażenie. Cóż dopiero mówić o uczuciach ludzi, którzy tu przebywali? To trzeba przeżyć!“

ODDZIAŁ „SPOŁEM“ W LUBLINIE
REFERAT PAPIERNICZY
podaje do wiadomości, że posiada na składzie w bogatym asortymencie
atrament, papiery pakowe, torby papierowe oraz przybory biurowe
Sprzedaż dla Oddziałów, Spółdzielni, księgarni i kupców prywatnych – Ceny fabryczne.
Magazyny i biura referatu mieszczą się przy ul. Spółdzielczej Nr 4, telefon 40-76. 3533

—oOo—

Lubelszczyzna śpiewa i gra

Ruch muzyczny w woj. lubelskim jest b. ożywiony. W Lublinie obok stałych koncertów Lubelskiej Orkiestry Symfonicznej występują liczne chóry zjednoczone i pojedyńcze, soliści miejscowi i pozamiejscowi. Równorzędnie z zespołami świeckimi i kościelnymi pracuje w dziedzinie śpiewu młodzież szkolna, urządzając corocznie „Święta Pieśni“ szkół powszechnych i średnich. Muzykę polską i folklor lubelski upowszechnia Radiowęzeł Lubelski wprowadzając audycje muzyczno-słowne, poświęcone zwyczajom i obrzędom ludowym z wyzyskaniem regionalnego materiału lubelskiego.

Na ożywienie ruchu muzycznego wpływają wybitnie Państwowe Szkoły Muzyczne, niższa i średnia, Umuzykalniająca oraz Wyższa (w stadium organizacji) o łącznej liczbie 500 uczniów. Także Teatr Muzyczno-Kukiełkowy „Bemol“ ściąga wielu słuchaczy. Z ostatnich poważniejszych imprez zasługują na uwagę koncerty Orkiestry Symfonicznej.

—oOo—

Warszawa III informuje zagranicę

WARSZAWA. 4.8. Krótkofalowa stacja Warszawa III nadaje na fali 49,06 m. Stacja transmituje codziennie w godzinach popołudniowych program ogólnopolski, a wieczorem, poczynając od godz. 20.00 nadaje własny program w językach obcych, przeznaczony dla słuchaczy zagranicą. Stacja nadaje w językach: angielskim, francuskim, rosyjskim, serbskim i żydowskim.

Audycje obcojęzyczne mają za zadanie informować słuchaczy zagranicą o aktualnych zagadnieniach polskich. Stacja jest specjalnie dobrze słyszalna w Jugosławii i w Anglii, dowodem czego są częste listy do Polskiego Radia od tamtejszych radiosłuchaczy.

Napadają i rabują

Uzbrojona banda dokonała napadu na ośrodek kultury rolnej w Nazanowie, gmina Rybitwy, uprowadzając 9 koni, uprząż i 3 wozy.

—ooo—

Prostujemy

Do sprawozdania z pierwszego dnia obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej zamieszczonego w „Gazecie Lubelskiej“ Nr 210 wkradła się omyłka. Fałszywe listy płacy wystawiał nie naczelnik Urzędu Repatriacyjnego w Łukowie, lecz w Chełmie.

Żabki do butów w pełnym asortymencie, podkładki do nitów wozowych, klamerki do kabli elektrycznych i wózki dziecięce spacerowe produkuje:
Firma „PRACA“
Lublin, ul. Probostwo 7 tel. 15-12
HURT DETAL 3467
Potrzebni przedstawiciele na prowincję

LIST DO REDAKCJI

Nie spotyka się takich stacji jak w Lublinie

Przejeżdżając różne stacje kolejowe w Polsce, nie spotyka się takiej stacji, jak w Lublinie. Na całej sali III klasy stoją dwa małe stoliki i kilka ławek, w poczekalni I i II — nie ma niczego. Stacja w Lublinie nie jest zniszczona tak, jak inne. Skąd taki nieporządek. Przez całą noc wszystko leży na posadzce, nie można przejść: dzieci, kobiety, mężczyźni, śpią, a przez sen oddychają dwustronnie tak, że na sali powietrza nie można złapać, zatyka „amoniak“. Idę do poczekalni klasy I i II. O rety! Na środku sali grobla koszów, jak kupa siana: kosze po wiśniach, grzybach, jagodach, a naokoło koszów znów kobiety rozłożone w różnych postaciach— śpią. Chra... a tfu!...

Proszę wziąć pod uwagę i rozwagę inne stacje, nie stacje, ale nawet przystanki na zachodzie Gdy pasażer wejdzie na stację, ma wrażenie, że wszedł do kawiarni pierwszorzędnej: sale zastawione stolikami, obstawione wokoło krzesłami, pod ścianami ławki, na podłodze nikt nie leży. Weźmy Poznań, Warszawę i inne, zniszczone dworce kolejowe mają ławki, stoły, a mniej zniszczone, jak Bydgoszcz, Inowrocław, Toruń, Malborg, Elbląg i wiele, wiele innych stanowią w porównaniu z Lublinem przepych!

Do Lublina przyjeżdżają przecież, czy przejeżdżają pasażerowie nie tylko z Polski, ale i z państw ościennych — jakie oni mają wyobrażenie o stacji lubelskiej? Słowem w całej Polsce drugiego większego brudasa od Lublina nie ma! Bo żeby naród tak się walał, bez ławki bez stolika, po brudnych posadzkach poczekalni, nie tylko III, ale i II klasy, to skandal!

Obywatelu Redaktorze, proszę umieścić tych kilka słów na łamach swego pisma ku uwadze i rozwadze Dyrekcji Kolei Państwowych w Lublinie. Niechże ten prastary Lublin nie będzie w tyle i to daleko za innymi stacjami.

Tomasz z Zachodu.

PRZETWORNIA WYROBOW CHEMICZNYCH
„STANGARD“
poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania pokost, farby olejne itp.
Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Mydło „JAWA“ i „PLON“
Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 2771

ROLNIKU! PAŃSTWOWA SPECJALNA FABRYKA WAG UCHYLNYCH i MASZYN ROLNICZYCH
J. CAUDR w Lublinie ul. Garbarska nr 8 tel. 11-20
Produkuje młocarnie 4-ro i 2-trybowe o napędzie kieratowym, ręcznym i pasowym oraz sieczkarnie typu „Warszawianka“ i Bental z gwarancją 5-letnią. Fabryka produkuje również wagi uchylne do 15 kg pocztowe do 220 kg szalkowe do 5 kg, wagi wozowe, wagi kolejowe i automaty do normowania zastrzyków solanki do szynek.
Rolniku, przyjdź i zobacz produkcję z dobrego surowca, a kupisz na pewno maszynę z 5-cio letnią gwarancją. 3482

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

NAUKA

KURS KROJU damskiego okryciowego (kostiumy, płaszcze), pod kierownictwem A. Pawłowskiego rozpocznie się w dniu 6.VIII br. Zapisy oraz informacji udziela sekretariat Cechu Krawców w Lublinie, Złota 2, II piętro. 3565

KURSY kroju i szycia, mistrz Zofii Twarowskiej, przyjmuje uczennice do nauki. Lublin, ul. Narutowicza 14 m. 2. 3600

PRACA

POTRZEBNA fryzjerka damska na dobre warunki. Lublin, Narutowicza 34. 3633

POTRZEBNA panienka do haftowania rannych pantofli i chłopiec do robienia. Zgłoszenia Skibińska 14 m. 9. 3627

WYKAZ wolnych stanowisk w szkolnictwie średnim, ogólnokształcącym, zawodowym i kształcenia nauczycieli zawiera Dziennik Urzędowy Nr 11 Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Toruń. Cena 40 złotych. 3665

HANDLOWE

BEDNARKĘ różnych rozmiarów kupujemy, płacimy dobre ceny. Zakłady Mechaniczne, ul. Probostwo 7, tel. 15-12. 3630

NIERUCHOMOSCI, sprzedaż, pomiary, plany, biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego. Lublin, Sądowa 4. 3588

DO SPRZEDANIA plac czysty hipotecznie, kanalizacja, elektryczność przy uregulowanej głównej alei Saskiego Ogrodu. Pośrednictwo wyklucza się. Wiadomość ul. 3-go Maja 18 m. 5, od g. 15 do 18. 3654

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda“ Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

PLUSKWY, karaluchy, myszy, szczury, radykalne trucizny. T. Raczkowski, Lublin, Narutowicza 52 3586

MASZYNA gabinetowa SINGER do sprzedania. Wiadomość: Narutowicza 43 m. 12. 3670

CEGŁĘ ROZBIÓRKOWĄ, drzewo budowlane, inne materiały najtaniej, najszybciej dostarcza „Wosta“, Katowice, Moniuszki 12.

KILKA ROI nowozrobionych z ramkami lub bez sprzedam. Słoneczna 11. 3671

WSZELKIE maszyny garbarskie i urządzenia fabryczne wykonuje firma „Labor“, Radom, ul. 1-go Maja 23. 3624

LOKALE

STUDENTKA poszukuje pokoju. Zgłoszenia pod „Pokój“. 3643a

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Dobrze zapłacę. Zgłoszenia pod „Pokój z kuchnią“. 3643

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Krasnystaw oraz kartę rejestracyjną na prowadzenie sklepu wydany przez Urząd Skarbowy w Krasnymstawie na nazwisko Czarneckiego Władysława, zamieszkałego Krasnystaw, ul. Kościuszki 1. 3636

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Siedlce na nazwisko Ciołek Stanisław. 3672

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną przez gminę Konopnica oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Radom na nazwisko Zuchowskiego Władysława, zamieszkałego Dębówka pow. Lublin. 3653

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum im. St. Staszica na nazwisko M. Jesipowicz. kl. IV. 3659

PROSZĘ zwrot zagubionej torebki z dokumentami i pieniędzmi. Łapuch Irena, Lublin, Króla Leszczyńskiego 70 m. 19. 3662

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Pakuły Jana, zamieszkałego Kochanowskiego 4. 3656

UNIEWAŻNIAM skradzione na targowicy w Zamościu dokumenty, jak dowód osobisty i inne, na nazwisko Tomaszek Józef. 3668

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4. tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretar[illegible] 08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25[illegible] Księgarnia „Czytelnika“ 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“. 2) Księgarnia „Czytelnika“ Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Za[illegible] 4) Kiosk—Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik“ w Lublinie. A—9283 Redaguje Kolegium